

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 kwietnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Bożena Ziółkowska

Sędziowie: SSO Ewa Taberska

SSO Hanna Bartkowiak (spr.)

Protokolant: apl. radc. P. P.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Jerzego Maćkowiaka

po rozpoznaniu w dniu 8 kwietnia 2015 r.

sprawy **D. C.**

oskarżonego z art. 291 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P.

z dnia 5 listopada 2014 r. sygn. akt VIII K 443/13

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu Poznań – Stare Miasto w P. do ponownego rozpoznania.

H. B. B. E. T.

UZASADNIENIE

D. C. został oskarżony o to, że:

1 w bliżej nieustalonym czasie, nie wcześniej niż 28 października 2011 r. i nie później niż 31 października 2011 r. w P., nabył pochodzącą z kradzieży bransoletkę marki P. o wartości 21 781 zł, tj. o przestępstwo z art. 291 § 1 kk;

2 w dniu 9 listopada 2011 r. w P., nabył pochodzące z kradzieży zawieszki z rodonitem i szafirem marki P. o wartości 3 598 zł, tj. o przestępstwo z art. 291 § 1 kk.

Sąd Rejonowy Poznań - Stare Miasto w P., wyrokiem z dnia 5 listopada 2014 r. wydanym w postępowaniu o sygn. akt VIII K 443/13, uniewinnił **oskarżonego D. C.** od zarzutów popełnienia występków z art. 291 § 1 kk opisanych powyżej w punkcie 1 i 2, a na podstawie art. 632 ust.2 kpk kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości, na niekorzyść oskarżonego, prokurator. Zarzucił mu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na niewłaściwej, pozbawionej logicznego uzasadnienia oraz sprzecznej z doświadczeniem życiowym ocenie wyjaśnień oskarżonego, skutkującej przyjęciem, że D. C. pomógł w zbyciu biżuterii otrzymanej od P. W. (1) biżuterii, nie mając wątpliwości co do legalności jej pochodzenia, podczas gdy prawidłowa ocena tych wyjaśnień uwzględniająca analizę całokształtu okoliczności ujawnionych w sprawie, zasady logiki i doświadczenia życiowego jednoznacznie wskazuje, że przedstawiona przez oskarżonego wersja zdarzeń jest niewiarygodna, stanowi jedynie przyjętą przez niego linię obrony zmierzającą do

uniknięcia przez niego odpowiedzialności karnej, a tym samym, iż wbrew przyjętym przez Sąd ustaleniom świadomie nabył on od P. W. (1) skradzioną biżuterię.

Podnosząc tak, apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu Poznań – Stare Miasto w P..

Odpowiedź na apelację złożył obrońca oskarżonego. Postulował w niej o oddalenie apelacji i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja była zasadna i zasługiwała na uwzględnienie, skutkiem czego było uchylenie zaskarżonego wyroku i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Przedstawiając motywy tego rozstrzygnięcia, właściwym będzie na wstępie przypomnienie, że zarzucony w środku odwoławczym błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na treść tego orzeczenia, to uchybienie, które może wynikać bądź to z niepełności postępowania dowodowego (tzw. błąd „braku”), bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd „dowolności”), które może być wynikiem nieznamości określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów, a określonych art. 7 kpk (por. kom. do art. 438 kpk [w:] T. Grzegorzcyk, Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Zakamycze 2003).

Apelujący stanął na stanowisku, że Sąd I instancji dopuścił się uchybień obu wspomnianych wyżej typów. Wyniki postępowania odwoławczego potwierdziły jego przekonanie.

Przede wszystkim, stwierdzić należało, że Sąd niższej instancji nie odniósł się do całokształtu wypowiedzi procesowych D. C., a w konsekwencji nie dostrzegł w nich elementów, które świadczyły o wewnętrznej ich niespójności, jak również o ich niezgodności ze wskazaniami innych ujawnionych w sprawie dowodów. Nazbyt dowolnie Sąd przeanalizował też te wyjaśnienia w kontekście zasad doświadczenia życiowego oraz wskazań poprawnego rozumowania.

Wskazać zatem należy na niespójność stwierdzenia podsądnego, że zaproponował P. W. (1) by rozmontował bransoletkę i sprzedał każdą część osobno, bo w całości to ona jest „nie do sprzedania” z jego wypowiedzią z dnia 10 czerwca 2014 r., że „Pieniądze, które wpływały na moje konto za sprzedaną biżuterię przekazywałem P. W. (1) gotówką do ręki, bez pokwitowania. To wynikało z tego, że on wydawał mi poszczególne koraliki, a ja przekazywałem mu pieniądze więc nie było obawy, że ja oszukam jego lub on mnie [podkreślenie SO]” (k. 568). W ocenie Sądu Okręgowego w tych dwóch fragmentach wyjaśnień ukazane zostały dwa różne powody specyficznego postąpienia z przedmiotem sprzedaży. Jest przy tym istotne, że ostatnie stwierdzenie podważa wiarygodność innego fragmentu wypowiedzi podsądnego. Tego mianowicie, w którym uwypuklał on głębię swego zaufania wobec P. W. (1). Jak wnioskować można w oparciu o przywołany cytat, zaufanie to nie odnosiło się do rozliczeń finansowych oraz przenoszenia posiadania rzeczy. W takich przypadkach kontrahenci odrzucali możliwość wydawania sobie cennych walorów za pokwitowaniem. Konieczne było przekazywanie ich „z ręki do ręki”. W tym też miejscu zwrócić należy uwagę na to, że całokształt wypowiedzi podsądnego nie pozwala rozpoznać powodów, dla których D. C. wchodził w posiadanie wyprzedawanej przez P. W. (1) biżuterii. Jego zadaniem miało być przecież zorganizowanie jej sprzedaży za pośrednictwem internetowego portalu aukcyjnego. Do zrealizowania zaś tego celu potrzebował wyłącznie fotografii przedmiotu sprzedaży. Ich wysyłką do nabywców mógł się już zająć wyłącznie właściciel - P. W. (1). W toku postępowania sądowego nie ujawniły się jak dotąd podstawy do wnioskowania, że ten ostatni miał nie tylko problem z wykorzystaniem internetu, ale także tradycyjnych usług pocztowych.

Ze względu na fakt, że podsądny D. C. dokładnie oglądał bransoletkę przyniesioną przez P. W. (1), a następnie uczestniczył w jej rozbiórce na części – w celu ich sfotografowania – zgodzić się trzeba z autorem środka odwoławczego, że budzi zdziwienie brak refleksji oskarżonego nad okolicznością doniesienia przez P. W. (1) dodatkowych dwóch zawieszek. D. C. musiał przecież zdawać sobie sprawę, że dodatkowe elementy biżuterii nie mogły stanowić kompletu

z bransoletką wcześniej dostarczoną, gdyż ta ostatnia była już w całości zawieszkami zapełniona. Nie miał zatem podstaw by uznawać, że P. W. (1) mógł je wcześniej odłączyć, a następnie przeoczyć.

W ocenie Sądu Okręgowego budzi zastrzeżenia wiarygodność opisanego przez D. C. sposobu rozliczenia się z kolegą – kontrahentem za okazaną przysługę. Skoro powodem jej realizacji miała być chęć odwdziżenia się za pomoc okazaną przy okazji toczącego się postępowania w sprawie o wykroczenie przeciwko K. C. (a dodatkowo wola przychylnego ustosunkowania do siebie człowieka, który posiada cenne znajomości), to dlaczego podsądny konsekwentnie tym się nie kierował, ewentualnie wprost o tym nie powiedział P. W. (1). W tym też kontekście krytycznie należy ocenić zaniechanie przez Sąd Rejonowy próby zweryfikowania twierdzeń oskarżonego za pośrednictwem danych, które posiadać może Policja. Jeśli jej funkcjonariusze rzeczywiście przedsięwzięli działania w związku z podejrzeniem popełnienia przez K. C. wykroczenia, to zostałyby to odpowiednio udokumentowane. Zauważyć też wypada, na tle wyjaśnień podsądnego, że rzekomo przekazana mu kwota 500 zł, choć nie jest kwotą obiektywnie dużą, to jednak przy uwzględnieniu wartości przedmiotu sprzedaży, nie była też wartością symboliczną. Stanowiła pewien procent wartości sprzedanego towaru, a przez to nadawało jej jednak charakter opłaty za wyświadczoną usługę. Usługę – o czym wciąż należy pamiętać – zrealizowaną przez właściciela lombardu, który wyjątkowo, w tym konkretnym przypadku, dokonał zbycia poza ramami swej działalności gospodarczej.

Podnieść też można, że opisywana przez D. C. ostrożność w wzajemnych rozliczeniach z P. W. (1), przy założeniu, że ten pierwszy posiadał jednak pewną wiedzę i doświadczenie życiowe (prowadził przecież lombard, był w przeszłości karany za paserstwo biżuterii) nakazywały większą ostrożność w traktowaniu deklarowanej przez niego niefrasobliwości w ocenie innych ludzi. Fakt pełnienia w przeszłości bliżej nieokreślonej funkcji w Policji trudno bowiem uznawać, w świetle reguł doświadczenia życiowego, za jakiś szczególny czynnik - gwarant uczciwości człowieka. Nie można przy tym nie zgodzić się z apelującym, że zrelacjonowane podsądnemu przez P. W. okoliczności nabycia własności biżuterii nie należą do tuzinkowych. Nie zdarza się przecież często, że w rozliczeniu za wykonaną usługę strona płaci precjozami. Nie bez znaczenia jest też okoliczność, że opłacona w ten sposób usługa musiałaby mieć wartość kilkunastu tysięcy złotych. Jest też ważne, na co zwrócił trafnie uwagę apelujący, że oskarżony miał wiedzę o tym, iż jego kontrahent interesuje się hazardem – zakładami bukmacherskimi. Powszechnie zaś jest wiadomym, że osoby uzależnione od hazardu popadają łatwo w długi, a to zwiększa ich podatność na uleganie pokusom pozyskiwania środków finansowych w sposób nielegalny.

W ocenie Sądu II instancji uprawnioną była też uwaga apelującego, że przedstawiona przez D. C. informacja o tym, że biżuteria nosiła ślady użytkowania i uszkodzeń, nie przystawała do faktu, że przedmiotem inkryminowanych działań były przedmioty skradzione chwilę wcześniej w salonach sprzedaży. W przypadku zawieszek z rodolitem i szafirem skradzionych w dniu 9 listopada 2011 r. był różnica godziny czasu pomiędzy kradzieżą a zaoferowaniem ich do sprzedaży na portalu Allegro. Nie jest prawdopodobne by wystawione sklepach jubilerskich ekskluzywne wyroby, posiadały cechy, które czyniłyby je nieestetycznymi. Oczywiście obniżałoby to ich atrakcyjność w oczach przyszłych klientów. Widoczne uszkodzenia zwracałyby też uwagę przedstawicieli pokrzywdzonych (salony (...)), gdy odbierali oni odzyskane przez organa ścigania przedmioty.

W ocenie Sądu Okręgowego dystans względem przedstawionej przez podsądnego wersji zdarzeń budziła też procesowa postawa jego żony K. C.. Początkowo zaprzeczyła ona by miała znać P. W. (1), jak również wiedzieć kto dokonywał sprzedaży biżuterii za pomocą zarejestrowanego na nią konta na portalu Allegro. Nie wspomniała ona też o pomocy rzekomo jej udzielonej przez P. W. (1) przy ustalaniu przyczyn wezwania jej w charakterze świadka na przesłuchanie na komisariat Policji. Na rozprawie podała już jednak, że „Pewnego dnia usłyszałam, że pan P. przyniósł bransoletkę P. i poprosił męża, żeby wystawił mu tę bransoletkę, bo nie ma konta na allegro. Mój mąż wystawił tę bransoletkę i potem okazało się, że jest to bransoletka pochodząca z kradzieży” (k. 515-516). Treść ostatniego oświadczenia prowadzi do wniosku, że K. C. zeznawała niekonsekwentnie i niespójnie.

Za trafną uznać też należy uwagę apelującego, że w toku rozważań nad kwestią wiarygodności wyjaśnień oskarżonego winno się uwzględnić informacje relacjonowane przez świadków: P. D. oraz U. A.. Pierwsza podała, że gdy nie otrzymała w ustalonym czasie zakupionej biżuterii skontaktowała się ze sprzedającym, którym okazał się mężczyzna.

Ten poinformował ją, że jest narzeczonym właścicielki biżuterii, w której sprzedaż zaangażowany jest przez grzeczność. Ze świadkiem miała też się skontaktować kobieta, podająca się za K. C., a która, tłumacząc powody opóźnienia wysyłki towaru, potwierdziła wersję wspomnianego mężczyzny. Świadek U. A. zeznała zaś, że w jej przypadku sprzedającym był mężczyzna, który tłumaczył swój udział w sprzedaży tym, że zbywa biżuterię należącą do żony. W kontekście wypowiedzi tej dwójki świadków nasuwa się pytanie, dlaczego osoby organizujące aukcję – a nie budzi wątpliwości, że należał do nich D. C. – tak różnie przedstawiały okoliczności sprzedaży i unikały wskazania, że sprzedawca tylko reprezentuje właściciela, którym jest kolega nie mający doświadczenia w prowadzeniu sprzedaży przez internet.

Podzielić także należało spostrzeżenie apelującego prokuratora, że budziła wątpliwości uwaga oskarżonego jakoby miał on widzieć u P. W. (1) dokument ze zdjęciem potwierdzający fakt, że ten ostatni był policjantem. Znajomy oskarżonego posiadał bowiem jedynie legitymację rencisty, która nie zawierała fotografii. Legitymację policyjną musiał on zaś zdać, odchodząc z czynnej służby w Policji.

Dla ustaleń w sprawie miało też niewątpliwie znaczenie stwierdzenie świadka E. E., że K. C. przyznała się jej, iż jej małżonek nabywa kradzioną biżuterię. Podnieść też można, na tle oceny zeznań świadka K. S., że trudno przyjmować by paser informował postronną osobę o zamiarze dokonania czynu przestępnego. Nie można zatem uznawać, że wspomniany świadek posiadał szczególną wiedzę, która mogłaby pozwolić na zweryfikowanie twierdzeń oskarżonego.

Za skarżącym wytknąć też można Sądowi Rejonowemu, że nie uwzględnił, iż zbywanie rzeczy bezzwłocznie po kradzieży po zaniżonej cenie, poza prowadzoną działalnością gospodarczą, przy unikaniu pokwitowań, sporządzania dokumentów, przy rozmontowaniu przedmiotu na części - są to działania często podejmowane przez paserów w celu zmniejszenia ryzyka niepowodzenia ich przestępczej działalności.

Podsumowując, dostrzeżone zaniedbania w toku gromadzenia i oceny materiału dowodowego przekreślały możliwość uznania za poprawne i ostateczne dokonane przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne odnośnie inkryminowanych zachowań. Sąd I instancji nie wykorzystał w sprawie możliwości jakie daje wnioskowanie poszlakowe, a w konsekwencji nie podjął wszechstronnych starań w celu ustalenia okoliczności zdarzeń opisanych w akcie oskarżenia. Uznać też trzeba, że w przedmiotowej sprawie nie ma jeszcze podstaw do wyprowadzenia wniosku, iż zachodzą niedające się usunąć wątpliwości, które należy rozstrzygać na korzyść oskarżonego, zgodnie z regułą *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 kpk). Materiał dowodowy jest bowiem wciąż niekompletny, a jednocześnie możliwe wydaje się jego uzupełnienie. Wspomniany przepis znajduje zaś zastosowanie dopiero wtedy, gdy możliwość pewnych ustaleń za pomocą swobodnej oceny dowodów została już wyczerpana. Sytuacja równoznaczna z „nie dającymi się usunąć wątpliwościami” jest bowiem kategorią obiektywną w tym sensie, że zasady logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego lub nauki nie pozwalają ustalić określonego faktu (por. wyrok SA we Wrocławiu z 31 stycznia 2012 r., II AKa 403/11, Lex 1109536).

Wobec powyższego Sąd Okręgowy uznał za konieczne uchylene zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu Poznań – Stare Miasto w P. do ponownego rozpoznania. Stwierdzić bowiem trzeba było, że sprawa oskarżonego D. C. wymaga dowodowego dopracowania, co realnie wydaje się możliwe.

Nie przesądzając w tym momencie kwestii sprawstwa i winy tego oskarżonego, należy wskazać, że Sąd niższego rzędu zobowiązany będzie powtórzyć postępowanie dowodowe, podejmując przy tym działania zmierzające do wzbogacenia materiału dowodowego oraz usunięcia wyżej opisanych niedociągnięć w ocenie materiału dotąd ujawnionego. Organ niższej instancji powinien przy tym dążyć do wszechstronnego wyjaśnienia wskazanych rozbieżności pomiędzy relacją podsądnego a zeznaniami świadków. Ważnym jest także by przy ponownej ocenie materiału dowodowego, Sąd Rejonowy w głębszym stopniu uwzględnił zasady obiektywizmu i swobodnej oceny dowodów (art. 4 kpk i art. 7 kpk). Powinnością sądu jest bowiem podjęcie rzetelnej próby dokonania ustaleń należycie umocowanych w materiale dowodowym sprawy. Prawidłowe zgromadzenie dowodów, a następnie należyta ich ocena stanowią bowiem punkt wyjścia do poczynienia bezbłędnych ustaleń faktycznych. Zadaniem Sądu I instancji będzie również właściwe rozeznanie kwestii świadomości oskarżonego, iż dokonuje nabycia kradzionej biżuterii. Sąd prowadzący sprawę winien przy tym pamiętać, że paserstwo występuje w odmianie umyślnej (art. 291 § 1 kk) oraz nieumyślnej (art.

292 § 1 kk) i odpowiednio rozważyć zachowanie oskarżonego pod kątem wyczerpania znamion jednego z tych typów przestępstw.

H. B. B. E. T.